I Księga Królewska

Rozdział 22

**Przymierze Achaba z Jehoszafatem**

**1**. Przez trzy lata nie było wojny między Aramejczykami a Izraelem. **2**. Lecz w trzecim roku zjechał Jehoszafat, król judzki, do króla izraelskiego. **3**. Toteż król izraelski rzekł do swoich dworzan: Czy wiecie, że do nas należy Ramot Gileadzkie? My jednak zwlekamy z odebraniem go z ręki króla aramejskiego. **4**. Rzekł też do Jehoszafata: Czy ruszysz ze mną na wojnę pod Ramot Gileadzkie? Jehoszafat zaś odpowiedział królowi izraelskiemu: Ja zrobię tak jak ty, mój lud jak twój lud, a konie moje jak twoje konie. **5**. Jehoszafat rzekł jeszcze do króla izraelskiego: Wpierw jednak zapytaj Pana o wyrocznię.

**Prorok Micheasz, syn Jimli, zapowiada klęskę**

**6**. Król izraelski zgromadził więc proroków w liczbie około czterystu mężów i zapytał ich: Czy mam wyruszyć na wojnę pod Ramot Gileadzkie, czy też mam tego zaniechać? A oni odpowiedzieli: Wyrusz, a Pan wyda je w rękę króla. **7**. Lecz Jehoszafat zapytał: Czy nie ma tutaj jeszcze jakiegoś proroka Pana, abyśmy i jego zapytali? **8**. Król izraelski odpowiedział Jehoszafatowi: Jest jeszcze jeden mąż, przez którego moglibyśmy zapytać się Pana, lecz ja go nienawidzę, gdyż nie zwiastuje mi nigdy nic dobrego, a tylko zło. Jest to Micheasz, syn Jimli. A Jehoszafat rzekł: Niech król tak nie mówi. **9**. Wtedy król izraelski zawołał jednego z dworzan i rzekł: Sprowadź tu szybko Micheasza, syna Jimli. **10**. Król izraelski zaś i Jehoszafat, król judzki, siedzieli na swoich tronach przyodziani w szaty uroczyste na placu, naprzeciwko bramy wjazdowej do Samarii, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi. **11**. Jeden z nich, Sedekiasz, syn Kenaany, sporządził sobie żelazne rogi i mówił: Tak mówi Pan: Nimi będziesz bódł Aramejczyków, dopóki ich zupełnie nie wytępisz. **12**. Wszyscy też prorocy tak samo prorokowali, mówiąc: Wyrusz do Ramot Gileadzkiego, a poszczęści ci się i Pan wyda je w ręce króla. **13**. A posłaniec, który poszedł, aby przywołać Micheasza, rzekł do niego tak: Oto wszystkie wypowiedzi proroków są jednakowo pomyślne dla króla; oby i twoje słowa były jak słowa każdego z nich; przepowiadaj dobrze. **14**. A Micheasz odpowiedział: Jako żyje Pan, że będę mówił tylko to, co mi powie Pan. **15**. A gdy przyszedł do króla, król rzekł do niego: Micheaszu, czy mamy ruszyć przeciwko Ramot Gileadzkiemu na wojnę, czy też tego zaniechać? A on odpowiedział: Wyrusz, a poszczęści ci się i Pan wyda je w ręce króla. **16**. Tedy rzekł król do niego: Ileż razy mam cię zaklinać, byś mi nie mówił nic innego, jak tylko prawdę w imieniu Pana? **17**. Wtedy rzekł: Widziałem całego Izraela rozproszonego po górach Jak owce, które nie mają pasterza. Pan zaś rzekł: Ci nie mają pana, Niechaj każdy wraca do swego domu w pokoju. **18**. Wtedy król izraelski rzekł do Jehoszafata: Czy nie mówiłem ci, że ten nie zwiastuje mi nic dobrego, a tylko złe? **19**. On zaś rzekł: Słuchaj przeto słowa Pańskiego: Widziałem Pana siedzącego na swoim tronie, a cały zastęp niebieski stał przy nim, po jego prawicy i po lewicy. **20**. A Pan rzekł: Kto zwiedzie Achaba, aby wyruszył i poległ w Ramot Gileadzkim? I jeden mówił to, a drugi owo. **21**. Wtedy wystąpił Duch i stanął przed Panem, i rzekł: Ja go zwiodę. A Pan rzekł do niego: W jaki sposób? **22**. A on odpowiedział: Wyjdę i stanę się duchem kłamliwym w ustach wszystkich jego proroków. Wtedy On rzekł: Tak, ty go zwiedziesz, ty to potrafisz. Idź więc i uczyń tak! **23**. Otóż teraz włożył Pan ducha kłamliwego w usta tych wszystkich twoich proroków; Pan zapowiedział tobie nieszczęście. **24**. Wtedy przystąpił Sedekiasz, syn Kenaana, i uderzył Micheasza w policzek, mówiąc: Jak to? Więc Duch Pana odszedł ode mnie, aby mówić przez ciebie? **25**. A Micheasz rzekł: Przekonasz się o tym w tym dniu, kiedy będziesz biegał z izby do izby, aby się ukryć. **26**. Wtedy król izraelski rzekł: Zabierz Micheasza i zaprowadź go z powrotem do Amona, dowódcy miasta, i do Joasza, syna królewskiego, **27**. I powiedz im: Tak mówi król: Osadźcie go w więzieniu i żywcie go skąpo chlebem i wodą, dopóki nie wrócę szczęśliwie. **28**. Micheasz zaś rzekł: Jeżeli ty szczęśliwie powrócisz, to Pan nie mówił przeze mnie. I dodał jeszcze: Słuchajcie tego wszyscy ludzie! **29**. Potem wyruszył król izraelski oraz Jehoszafat, król judzki, przeciwko Ramot Gileadzkiemu. **30**. Król izraelski rzekł tam do Jehoszafata, że pójdzie do walki w przebraniu. Ty wszakże - rzekł do niego - zachowaj swoje szaty. Potem król izraelski przebrał się i ruszył do walki. **31**. Król aramejski zaś dał taki rozkaz swoim trzydziestu dwom dowódcom wozów wojennych: Nie wdawajcie się w bitwie z byle kim, czy pospolitym, czy znakomitym, ale tylko z samym królem izraelskim. **32**. Gdy więc dowódcy wozów wojennych dostrzegli Jehoszafata, pomyśleli: Zapewne ten jest królem izraelskim i zwrócili się przeciwko niemu, aby z nim stoczyć bój, lecz Jehoszafat wydał okrzyk **33**. I po tym dowódcy wozów wojennych poznali, że nie on jest królem izraelskim; odstąpili więc od niego. **34**. Wtem pewien wojownik ni stąd ni zowąd naciągnął łuk i trafił króla izraelskiego w spojenie między pasem a pancerzem. A ten rzekł do swojego woźnicy: Zawróć i wywieź mnie z pola bitwy, gdyż jestem ranny.

**Śmierć Achaba**

**35**. Lecz właśnie w tym dniu bitwa zaostrzała się coraz bardziej i król musiał stać na rydwanie naprzeciw Aramejczyków aż do wieczora, wieczorem zaś zmarł, a krew z rany spływała do wnętrza rydwanu. **36**. O zachodzie słońca rozległ się w obozie okrzyk: Każdy do swojego miasta, każdy do swojej ziemi, **37**. Bo król nie żyje! I przywieziono go do Samarii, i tam w Samarii pochowano króla. **38**. A gdy zmywano rydwan nad stawem w Samarii, psy lizały jego krew i nierządnice kąpały się w nim według słowa Pana, jakie wypowiedział. **39**. Pozostałe zaś sprawy Achaba i wszystko, czego dokonał, pałac z kości słoniowej, który zbudował, i wszystkie miasta, które obwarował, opisane są w Księdze Dziejów Królów Izraelskich. **40**. I spoczął Achab ze swoimi ojcami, a władzę królewską po nim objął Achazjasz, jego syn.

**Panowanie Jehoszafata w państwie judzkim**

**41**. A Jehoszafat, syn Asy, objął władzę królewską nad Judą w czwartym roku panowania Achaba, króla izraelskiego. **42**. Jehoszafat miał trzydzieści pięć lat, gdy został królem, a w Jeruzalemie panował dwadzieścia pięć lat. Matka jego nazywała się Azuba, a była córką Szilchiego. **43**. Postępował on zaś zupełnie tak samo jak Asa, jego ojciec, nie odstępował od tego, czyniąc to, co prawe w oczach Pana. **44**. Tylko świątynki na wyżynach nie zostały usunięte i lud w dalszym ciągu składał na wyżynach ofiary i spalał kadzidła. **45**. Jehoszafat też utrzymywał pokój z królem izraelskim. **46**. Pozostałe zaś sprawy Jehoszafata i jego potęga, jaką posiadał, i wojny, jakie prowadził, opisane są w Księdze Dziejów Królów Judzkich. **47**. Resztę uprawiających nierząd kultowy, którzy pozostali jeszcze z czasów Asy, jego ojca, wygnał z kraju. **48**. W Edomie nie było wtedy króla. Królem był namiestnik. **49**. Jehoszafat kazał zbudować okręty handlowe, aby płynęły do Ofiru po złoto, lecz nie popłynęły, gdyż rozbiły się w Esjon-Geber. **50**. Wtedy Achazjasz, syn Achaba, rzekł do Jehoszafata: Niech słudzy moi płyną okrętami z twoimi sługami. Lecz Jehoszafat nie zgodził się na to. **51**. I spoczął Jehoszafat ze swoimi ojcami, i został pochowany obok swoich ojców w Mieście Dawida, swojego praojca, a władzę królewską po nim objął Jehoram, jego syn.

**Panowanie Achazjasza w Samarii**

**52**. Achazjasz, syn Achaba, objął władzę królewską nad Izraelem w Samarii w siedemnastym roku panowania Jehoszafata, króla judzkiego, a panował nad Izraelem dwa lata. **53**. Czynił on to, co złe w oczach Pana, i postępował tak, jak jego ojciec i jego matka, i Jeroboam, syn Nebata, który przywiódł do grzechu Izraela. **54**. Służył on Baalowi i oddawał mu pokłon, i pobudził do gniewu Pana, Boga izraelskiego, jak to czynił jego ojciec.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01